

# GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających piśmie na miejscu 2 zł. 25 gr. Cena poleciwego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasio Oszczędnościowej Nr. 61938.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Czeszochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 65.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski i wtyki dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście wiersz napisany 25 gr., nadpisane 40 gr., za tekst 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisany 25 gr., nadpisane 40 gr. Najtańsze ogł. drobne 21. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Barthou ma podjąć nowe rokowania Z POLSKĄ I NIEMCAMI.

London. — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraphu” donosi z Paryża, że minister spraw zagranicznych Barthou postanowił podjąć ponownie rokowania z Polską i Niemcami w sprawie wschodnio-europejskiego paktu bezpieczeństwa.

W Paryżu zbadano dokładnie odpowiedź Polski i Niemiec; wynika z nich, że możliwość porozumienia nie jest zupełnie wykluczona.

W oczekiwaniu na wynik tych rokowań nie będzie się robiło żadnego kroku w sprawie sowieckiego projektu zawarcia ścisłego układu z Francją.

Barthou wie dokładnie — pisze korespondent — że wszelki krok w tym kierunku popchnie Polskę jeszcze więcej w objęcia Niemiec, a może doprowadzi nawet do wypowiedzenia przymierza francusko-polskiego.

Równocześnie widać, że Polska nie ma ochoty przystąpić do paktu.

Polityka wschodnia Francji będzie obecnie — jak oświadczonego dziennikowi — „zmierzała do przywrócenia lepszych stosunków z dawną przyjaciółką Polską, a wskutek tego także i z Niemcami”.

Wadoki nie są zbyt świetne. Ale osiągnięta przerwa pozwoli Barthou przynajmniej na odparcie natrętności sowieckiej.



Zwycięzcy turnieju balonowego w hołdzie Lotnikowi Polskiemu.

Przybyli do Warszawy zwycięzcy międzynarodowego turnieju balonowego kpt. Hynek, kpt. Burzyński, por. Pomaski i por. Zakrzewski złożyli w ub. poniedziałek wieniec u stóp pomnika Lotnika w Warszawie. Na zdjęciu — zwycięzcy lotnicy przed pomnikiem. Towarzyszy im płk. Wolszlegel, dowódca wojsk balonowych.

## Skatowani Polacy w więzieniu czeskim INTERWENCJA DYPLMATYCZNA WRÓCIŁA IM WOLNOŚĆ.

Cieszyn. — Obecnie wyszły na jaw szczegóły traktowania przez władze czeskie Czech obywateli polskich, aresztowanych w Cieszynie za to, że stanęli w obronie Polaków maltretowanych publicznie przez policjantów.

Policja czeska — jak się okazuje — zna cała się nad aresztowanymi w brutalny sposób. Aresztowanych na pół przytomnych na skutek pobicia, wtrącono do więzienia, gdzie byli przez dłuższy czas systematycznie szykanowani przez dozór więzienny.

wie aresztowanych i maltretowanych obywateli polskich w Cieszynie czeskim.

W wyniku interwencji ustalono, że bez przerywania normalnego biegu postępowania sądowego czeskosłowackiego pozostają w areszcie przewencyjnym obywateli polscy zostaną natychmiast zwolnieni. Rząd czeskosłowacki zarządzi natychmiast dochodzenie, mające na celu ustalenie winy i odpowiedzialności funkcjonariuszy policji miejskiej w Cieszynie.

Aresztowany Polak Bojda został przez policjantów czeskich pobity po głowie i twarzę tak silnie, że w celu gdzie go zamknięto, można było oglądać przez dłuższy czas kałuże krwi.

Bojda w czasie widzenia się z konsulem R. P. Malhomme oddał mu w obecności sędziego śledczego zakrwawioną chusteczkę.

Polak Werner został brutalnie pobity pałką po głowie. Stwierdzono, że lewy policzek i oko ma nabrzmiałe, oraz nadwyróżoną szcękę.

Nad Polakiem Sikomazem policja czeska znęcała się w ten sposób, że niewypuszczało go z celi nawet do ustępu.

Aresztowany dr. Szczytyński słyszał, jak w sąsiedniej celi bito jednego z aresztowanych. Nieszczęśliwa ofiara nieludzkiego postępowania władz czeskich wydała wąż przeraźliwie jęki.

Wiadomości powyższe wywołały w społeczeństwie polskim na Śląsku czeskim głębokie oburzenie tem bardziej, że policjanci czescy, którzy znęcali się nad aresztowanymi Polakami nie zostali ukarani.

Praga. — Poseł R. P. w Pradze dr. Grzybowski interweniował we środę u min. spraw zagranicznych Benesza w sprawie

## Chaos w polityce międzynarodowej ATAK NA POLITYKĘ BARTHOU.

Paryż. — Bardzo smutnie wnioski wprowadza „Journal des Debats” ze stanu obecnej polityki międzynarodowej.

— Po 10-ciu latach marzeń, wybrków i ciężkich błędów — oświadcza „Journal des Debats” — cały gmach polityki międzynarodowej z kretesem się zawalił. Co pozostało z tyłu umów, paktów i protokółów? Niema nic. Można było ostatecznie z tem się pogodzić, gdyby nastąpiły zbliżenia, zgodnie z ogólnym interesem i naturą rzeczy. Niema to jednak bynajmniej miejsca. I te nawet zbliżenia, które dotychczas istniały, lub zaczęły się dopiero zarysowywać pod wpływem warunków geograficznych, albo tradycji historycznej, są obecnie poważnie zagrożone. Rozgardzajsz, panujący w Europie po bankructwie polityki międzynarodowej, jest poprostu uderzający.

— Gdzie podział się nasz sojusz z Polską? Co się stało z uzgodnieniem naszej polityki z polityką Małej Ententy? A były to przecież w polityce europejskiej poważne podwaliny pokoju!

— Widzimy natomiast jak Polska uczestniczy w ugodzie niemiecko-węgierskiej. Widzimy Małą Ententę, zaniepokojoną polityką Włoch.

Jako równoważnik, chwycono się myśli tego podejrzanego zbliżenia z Sowietami, w którym nikt nie rozumie, a cóż dopiero da się powiedzieć o Niem-

czek, których „potenefar” wybuchowy stanowi źródło stałych obaw?

Paryż. — Tygodnik paryski „Comedia” zamieszcza artykuł Boissy skierowany przeciwko ministrowi Barthou. — Autor artykułu w nader krytycznych słowach ocenia wystąpienia ministra Barthou zagranicą w Rumunii, Jugosła-

wji, Warszawie i Genewie, gdzie Barthou przekroczył, zdaniem Boissy, wszelkie możliwe granice. Wszyscy Francuzi — pisze publicysta — powinni zawołać „dość tego”. Boissy przytacza liczne ustępy przemówień Barthou, który zdaniem autora obraził instytucję geneńską i gościnność Szwajcarów. „Ale min. Barthou, to nie Francja, Francja, która szanuje sąsiadów, Francja, która za wie le rzeczy musi żywić dla nich wdzięczność. Nie zniesie ona, by jej minister obrażał godność Belgii, czy Szwajcarii. Narody te stoją na straży naszej wolności i naszego istnienia”.

W zakończeniu artykułu Boissy wyraża obawy, że właśnie Barthou będzie reprezentował Francję w Rzymie, wtedy, gdy chodzi o niezwykle ważne dla obu krajów spotkanie.

## Austrjacka „Księga Brunatna” POUFNE PRÓBY POROZUMIENIA Z NIEMCAMI BYŁY PROWADZONE.

Wiedeń. — W czwartek ukazała się urzędowa publikacja austrjacka o rewolucji narodowo-socjalistycznej w dniu 25 lipca r. b. Zawiera ona 121-stronic i przedstawia na podstawie urzędowych akt i dokumentów historię ruchu narodowo-socjalistycznego w Austrii.

Rozdział pierwszy opisuje powstanie stronnictwa nar.-socjalistycznego w Austrii i dowodzi, że stronnictwo to, pozostałone samo sobie nie zdobyłoby większego znaczenia, dopiero pomoc propagandystyczna i materialna ze strony Rzeszy niemieckiej umożliwiła stronnictwu temu rozwój.

Rozdział drugi zawiera urzędowe akta, z których wynika, że nielegalna organizacja nar.-socjalistyczna była kierowana z Niemiec.

Rozdziały trzeci i czwarty podają historię zamachu stanu z 25 lipca w Wiedniu i na prowincji na podstawie relacji urzędowych zeznań naocznych świadków i akt sądownych. Szczególnie wstrząsający jest opis śmierci dr. Dollfussa.

Do broszury dołączony jest 8 sfotografowanych dokumentów nar.-socjalistycznych.

Ogłoszona urzędowo publikacja o rewolucji lipcowej („Brunatna Księga”) podaje m. in. historię poufnych rokowań austrjacko-niemieckich, mających na celu zlikwidowanie konfliktu.

Kanceler Dollfuss — głosi publikacja — skorzystał z każdej sposobności, aby zamełstować swą chęć zgody. Stawał on przytem tylko jeden warunek, mianowicie, by rząd Rzeszy, względnie niemieckie stronnictwo narodowo-socjalistyczne, zaprzestał mieszać się w stosunki wewnętrzne Austrii. W tym duchu wystosował kanclerz Dollfuss w dn. 18 lipca 1933 r. pismo do pisma austrjackiego w Berlinie, Tauschitz.

Rząd niemiecki zignorował jednak propozycję kanclerza Dollfussa.

W wyniku kilkakrotnie nawiązanych prób porozumienia 1 stycznia 1934 r. Habicht został wyznaczony oficjalnie na przedstawiciela kanclerza Hitlera.

Dnia 5 stycznia 1934 r. otrzymał on od rządu austrjackiego glist żelazny do przyjazdu samolotem do Austrii. Rozmowa miała się odbyć 8 stycznia. W międzyczasie jednak narodowo-socjalisci rozpoczęli w Austrii nową kampanię terrorystyczną, która trwała także 7 i 8 stycznia. Wobec tego kanclerz Dollfuss zdecydował się odwołać rozmowę z Habichtem. Habicht, który był już w drodze do Wiednia, otrzymał polecenie powrotu do Niemiec.

## Demonstracje arabskie przeciwko Francji.

Paryż. — Z Tunisu nadchodzą do Paryża niepokojące wiadomości o napiętej sytuacji politycznej, wywołanej wzmocnieniem działalności przez nacjonalistyczną organizację arabską Neodestour.

Istnieje obawa, że agitacja nacjonalistów arabskich doprowadzić może do rozruchów i poważnych wystąpień Arabów przeciwko Francji.

Podczas przejazdu rezydenta francuskiego, Peyrouten'a, przez Sfaks, kupcy arabscy pozamykali wszystkie sklepy, ulice wyglądały jak wymarłe, bowiem mieszkańcy pozamykali się w swych mieszkaniach.

Oryginalną demonstrację urządzone także w Ouled-Tahar, gdzie na spotkanie rezydenta wyszedł pochód głodnych zebrałków. Również i w tem miasteczku sklepy zostały zamknięte, a mieszkańcy nie pokazywali się na ulicach.

Na działkach rolnych dla bezrobotnych. Pozostające pod kierownictwem p. Marszałkowskiej Pilsudskiej Tow. opieki nad mieszkańcami stolicy t. z. zw. Osiedle w ciągu swej kilkoletniej działalności przydzieliło bezrobotnym 1600 działek ziemi na peryferiach stolicy. Działki te wynoszą od 350 do 2000 m. kwadratowych. Bezrobotni gospodarujący na działkach otrzymują od Tow. „Opieka” nawozy sztuczne, sadzenie ziemiannicane i sadzonki kapusty. W ub. środę p. Marszałkowska Pilsudska w towarzystwie p. wiceprezidenta miasteczka Opieki i p. z. „Osiedla” i Gr. z. z. zwiedziła tereny uprawiane przez dzielników. Na zdjęciu — P. Marszałkowska w towarzystwie wyżej wspomnianych osób na terenie działkowym na polach białostkich.



# Czy powrót do analfabetyzmu?

## 700 tysięcy dzieci bez szkoły.

W ciągu dnia powszedniego gina sprawy, których wysunięcie na plan pierwszy jest rzeczą badającą najważniejszą. Mam na myśli sprawę szkolnictwa polskiego. Raz po raz ukazują się na łamach pism alarmujące głosy o analfabetyzmie, o 6 milionowej masie ludzkiej, nie umiejącej w Polsce czytać i pisać, o braku miejsc w szkołach dla 700,000 do 800,000 dzieci — głosy nieraz wprost rozpaczliwe, pozostające jednakże bez żadnego echa.

Usprawiedliwia się to przewagą spraw społecznych bardziej ważnych, głośniejszych, a tymczasem analfabetyzm w kraju zamiast się zmniejszać, rośnie, komplikując rozwiązanie owych spraw ważniejszych, bardziej społecznie celowych. Rośnie olbrzymia gromada ludzi ciemnych, dla których znajomość ustaw i rozporządzeń oraz jakieś takie pojęcie o kodeksie karnym pozostają nieosiągalne. Powiększa się przestępczość w kraju, zapelniają się coraz liczniej więzienia i domy poprawcze. Komisje poborowe stwierdzają wśród rekrutów wzrost analfabetyzmu. A jak niektórzy mówią jest podobno gorzej pod tym względem aniżeli było 15 lat temu. Akcja oświatowa w wojsku nie obejmuje wszystkich.

Pozostaje olbrzymia ilość dziecięctwa oraz chłopców, których do wojska nie wzięto. Organizowane kursy dla dorosłych nie przyniosły spodziewanych rezultatów.

Nauczycielstwo wyczerpane nadmierną pracą, wykazało zrozumiałe zniechęcenie, dopełniły tego trudne warunki życia.

Podatną glebę dla analfabetyzmu stwarza wielki brak w Polsce izb szkolnych, zamala ilość szkół, przy licznej jednocześnie bezrobociu wśród młodych kadr nauczycielstwa, opuszczającego mury uczelni zawodowych.

W roku 1933/34 na terenie Rzeczypospolitej było zaledwie 65,000 izb szkolnych, w tym 41,000 izb własnych (państwowych) oraz 24,000 wynajętych. Ministerstwo oświaty obliczyło, że dla całkowitego zaspokojenia głodu oświatowego, brak jeszcze przeszło 34,000 izb szkolnych. Do chwili obecnej stan ten nie uległ prawie żadnej zmianie. Szkolny ruch budowlany zamartwiał niemal zupełnie. Podkreślić również należy, że z podanej wyżej ilości izb szkolnych w Polsce (65,000), prawie 1/3 nie nadaje się do użytku szkolnego. Pod względem higienicznym są to raczej chlewy aniżeli szkoły i sale wykładowe.

Tymczasem wzmożony przyrost dzieci domaga się stale zwiększenia szkół publicznych. Według hipotetycznych obliczeń urzędowych w roku szkolnym 1934/35 trzeba będzie oddać do użytku szkolnego 90 do 140 tysięcy izb szkolnych.

Jest to liczba, której osiągnięcie przy obecnym tempie budownictwa szkolnego wydaje się bardzo problematyczne. W okresie dobrej konjunktury, t. j. w latach 1926 — 30 wybudowano na terenie państwa 8,000 izb szkolnych, w dalszych latach nastąpił silny spadek. W 1930 r. wybudowano już tylko 1,756, w 1931 r. — 1,100, w 1932 r. — zaledwie 700 izb szkolnych.

Tymczasem dzieci polskie domagają się szkoły, takną wiedzy. Na zaspokojenie milionów analfabetyzmu wsi i miast polskich należałoby wybudować jednorazowo około 40,000 izb szkolnych, kosztem 400 — 600 milionów złotych, a następnie należałoby budować co roku po

20,000 izb kosztem około 200 — 400 milionów złotych.

Budżet Ministerstwa oświaty w latach 1930 — 1933 wydatkował na ten cel zaledwie po milionie złotych. Sprawa więc oświatowa wśród najszerszych mas po-

zostaje nadal nierozwiązana.

Do walki z upadającym stanem oświaty w kraju, do walki z szerzącym się analfabetyzmem powinno stanąć całe społeczeństwo, cały naród. Tylko taka ogólna mobilizacja całego narodu do ciężkiej walki z ciemnotą może przynieść pozytywne rezultaty. Trwając obecnie „Tydzień Szkoły Powszechnej“ i stała działalność Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych musi się spotkać z wyjątkowym poparciem całego społeczeństwa.

L. W.

Z powodu śmierci s. + p.  
**EDWARDA SZPIGLA**  
ojca naszego Kolegi  
wyrazy serdecznego współczucia  
składa kl. VII Gimn. Państw.  
im. H. Sienkiewicza.

## Załobna manifestacja w Krzeszowicach

Krzeszowice. — Do Krzeszowic w ciągu srody przyjeżdżały liczne dorożki samochodowe, które przybywały rodzinom ofiar katastrofy, dowiadując się na posterunku policji państw. o los swych bliskich. Przez całą noc spisywano na posterunku przedmioty, znalezione w rozbitych wozach i ustalano do kogo rzeczy te należą.

Wstrząsające sceny rozgrywały się na posterunku, kiedy ktoś z przybyłych rozpoznał w złożonych tu bagażach przedmioty, należące do zabitej w czasie katastrofy ofiary z jego najbliższej rodziny.

Auta i dorożki zajeżdżały również w nocy na miejscowy cmentarz, gdzie w kostnicy złożono zwłoki zabitych. W kostnicy tej rozpoznała najbliższa rodzina, a to ojciec, brat i siostra zwłoki s. p. Kowalczykówny z Katowic, studentki U. J., która jechała w tym dniu do Krakowa, gdzie miała złożyć główny egzamin.

Wieczorem odbyła się przy niesłychanie tłumnym udziale ludności Krzeszo-

wie ekspozycja zwłok dwóch ofiar katastrofy, a mianowicie adwokata ze Lwo wa s. p. Dziubczyńskiego i asesora kolejowego s. p. Jana Staraka z kostnicy na dworzec kolejowy. Odprawienie zwłok na stację przemienilo się w olbrzymią manifestację miejscowej ludności ku czci tragicznie zmarłych.

Obecnie w kostnicy cmentarnej pozostają jeszcze tylko zwłoki Herbstówny, której ojciec ciężko ranny leży w szpitalu św. Łazarza w Krakowie, a której matka zmarła w czasie operacji w Krakowie. Ponieważ lekarze zabronili powiadaniać ojca o śmierci żony, hr. Potocki, który opiekuje się zwłokami, zajmie się przetransportowaniem ciała s. p. Herbstówny do Krakowa, by tu złożono je wspólnie ze zwłokami matki, a stąd dopiero przetransportowano do Gdańska skąd rodzina Herbstów pochodzi.

W czwartek o godz. 9-ej rano odprawiono w kościele parafjalnym w Krzeszowicach uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój s. p. tragicznie zmarłych w katastrofie.

## TELEGRAMY

### NIEMCY ZADOWOLENI Z USTAPIENIA TITULESCU.

Berlin. — Przesilenie gabinetu rumuńskiego wywołało tu wyraźne aczkolwiek ukrywane zadowolenie, a w szczególności z ustąpienia Titulescu. Niemcy uważają bowiem usunięcie się tego „zdecydowanego przyjaciela Francji“ jako początek zmiany polityki zagranicznej Rumunii w sensie odwrótu od Francji, co oczywiście przyjmuje się w Niemczech z wielkim zadowoleniem.

### ROZDZIEWI MIĘDZY PREM. TATARESCU A MIN. TITULESCU.

Paryż. — Agencja Havasa w depeszy z Bukaresztu potwierdza pogłoskę, że min. Titulescu zrezygnował ze swego stanowiska jeszcze przed ogłoszeniem zbiorowej dymisji gabinetu.

W Bukareszcie zapewniają, że dymisja Titulescu bynajmniej nie przyspieszyła dymisji całego rządu. Jak słychać, powodem ustąpienia Titulescu była różnica zapatrywań między premierem Tatarsucem a ministrem Titulescu w związku do sprawą mniejszości narodowej, wysunięta na porządek obrad genewskich przez min. Becka.

### PROGRAM RZĄDU W RUMUNJI.

Bukareszt. — Odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu, na którym premier Tatarsuc przedstawił ogólną sytuację polityczną i program rządu. Jak słychać, rada ministrów przyjęła projekt zmniejszenia liczby funkcjonariuszy państwowych i odroczenia do dnia 15 listopada sesji parlamentarnej.

### OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY SAMOCHODOWEJ W PARYŻU.

Paryż. — W Grand Palais w Paryżu nastąpiło otwarcie 28-mej Międzynarodowej Wystawy samochodowej. Wystawa trwać będzie przez 10 dni. Zebrane eksponaty przedstawiają samochody wytwórni francuskich, angielskich, amerykańskich, włoskich i niemieckich oraz czeskich. Zaprezentowano wozy o niesłychanie smiałej linii aerodynamicznej, przed którymi gromadzą się stale tłumy publiczności. Bogato reprezentowane jest również dział części samochodowych i td.

### B. ŻOŁNIERZE FRONTOWI FRANCUSKI NIE CHCĄ REWOLUCJI

Paryż. — Przewodniczący narodowego związku żołnierzy frontowych Lebecq i członek zarządu poseł Goy, wypowiadają się na łamach „Excelsiora“, zasadniczo za projektem reformy państwa Doumergue'a, ponieważ premier szuka rozwiązania nie drogą przewrotu, lecz powolnej ewolucji. Także b. żołnierze frontowi wolą ewolucję zamiast rewolucji.

Jest jednak bardzo ubolewania godnym, że premier zapomina całkowicie o fundamentach tego dzieła: o reformie wyborczej.

Nie można naklonić parlamentu do poszanowania dobra powszechnego i za niechania odrębnych interesów, jeśli się zatrzyma obecny system wyborczy. Żołnierze frontowi domagają się szybkiego wprowadzenia proporcjonalnego systemu wyborczego.

### Wielki program zbrojeń w Ameryce.

Waszyngton. — Na posiedzeniu komisji zbrojeń powietrznych i morskich kongresu, jeden z członków komisji pułk. Ripenback przedłożył opracowany przez siebie 10-letni program rozbudowy zbrojeń, który przez komisję został zatwierdzony i niebawem ma wejść pod plenarne obrady kongresu. Program ten przewiduje czterokrotne wzmocnienie amerykańskiej floty powietrznej i morskiej, zarówno pod względem materiałowym, jak i sił ludzkich.

### V. PAPAN ZADOWOLENY Z „REZULTATÓW POLOWANIA“

Budapeszt. — Przed wyjazdem z Budapesztu poseł niemiecki w Wiedniu von Papan oświadczył współpracownikowi „Az Est“, iż jest bardzo zadowolony z rezultatów polowania, na które przyjechał do Węgier.

Rozmowy z premierem Goembosem dotyczyły zagadnień ogólnych. Wkrociła Papan wyraził nadzieję, że niebawem znowu odwiedzi Węgry.

### POSEŁ FRANCUSKI W BUKARESZCIE INTERWENUJE NA RZECZ TITULESCU?

Bukareszt. — Prasa rumuńska zajmuje się teraz obszerniej tem zagraniczno-politycznym przedłożenia rządowego i dono-

si, że premier Tatarsuc miał kilkunastu naradę z poselem francuskim w Bukareszcie d'Ormessonem. Narada ta miała podobno jakiś związek ze staraniami pewnych kół, które chcą naklonić Titulescu do objęcia ministerstwa spraw zagranicznych. Dzienniki piszą, że po powrocie ze Szwajcarii a przed naradą z Tatarsucem uda się Titulescu najpierw na audiencję do króla Karola w Sinaję.

### ECHA DRAMATU LIPCOWEGO W WIEDNIU.

Wiedeń. — Dochodzenia policyjne wykazały, że narodowi-socialiści usiłowali w dniu 25 lipca urządzić także napad na prezydenta związkowego Miklasa, który bawił w międzyczasie na wilegaturze w Welden. Policja przeszkoziła temu zamiarowi, aresztując dwóch braci Ott, którzy przynajmniej się do udziału w zamierzonem zamachu. Organizatorem tego zamachu był inżynier Grillmayer, który zdołał zbiec do Niemiec.

Wiedeń. — Organizator spisku narodowo-socialistycznego 25 lipca adwokat wiedeński dr. Waechter, o którym krążyły pogłoski, że został w Niemczech aresztowany, otrzymał obecnie nominację na inspektora stronnictwa narodowo-socialistycznego w Jugosławii. Dr. Waechter odcieciał już samolotem do Mariburu.

### „REWJA WSCHODU“

Berlin. — W Królewcu rozpoczęła się w dniu wczorajszym jźzd naucayciel narodowo-socialistycznych, na który przybyło ok. 10.000 naucaycieli. Z okazji tego jźzdu otwartą będzie specjal na wystawę p. t. „Rewja Wschodu“, która będzie stała pod zn. „Prusy Wschodnie, jako przyszłość i zadanie Niemiec“.

### Japonja wystąpi z planem pokoju światowego.

Seattle. — Konradmiral japoński Ya mamoto, udający się na konferencje morską do Londynu, oświadczył, iż zadaniem jego w Londynie będzie oznajmienie o wypowiedzeniu traktatu waszyngtonskiego i przedstawienie nowego paktu pokoju światowego.

„Z chwilą, gdy Wielka Brytania oraz Ameryka zrozumieją istotne przyczyny, wymówienia traktatu — powiedział Yamamoto — wszelkie nieporozumienia, po wstałe na tem tle, zostaną wkrótce usunięte. Japoński plan pokoju oparty ma być na redukcji zbrojeń ofensywnych.

Idealem Japonji — dodał Yamamoto — jest, by narody posiadały broń, wystarczającą do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i by żaden z nich nie posiadał zbrojeń w rozmiarach gróźnych dla sąsiadów“.

### TONACY OKRET.

Nowy Jork. — Statki, które pospieszyły na ratunek parowca angielskiego „Milfott“ który przez dłuższy czas nadawał sygnały „S. O. S.“ nie zdołały dotychczas odnaleźć najmniejszego śladu parowca. Istnieje obawa, że parowiec „Milfott“ zatonął wraz z całą załogą.

### O PORWANE DZIECKA LINDBERGHÓW.

Nowy Jork. — Sędzia okręgowy w Bronx, Barrett, zapowiedział rozpoczęcie procesu Ryszarda Hauptmanna na dzień 11-go października.

Aresztowany rzekomo wspólnik Hauptmanna poddany został 36-godzinnemu przesłuchaniu, podczas którego miał się przyznać do współdziałania w porwaniu synka Lindbergha i otrzymaniu części złożonego przez niego okupu. Udział jego w zbrodni polegać miał na tem, że trzymał na drabinie, po której Hauptmann dostał się na pierwsze piętro do pokoju, w którym przebywało dziecko. Po wykradzeniu dziecka Hauptmann i jego wspólnik doszli do wniosku, że należy je zamordować, co też uczynili, po czym zwłoki ukryli w pobliskim lesie.

### WŁOSKIE UNIWERSYTETY NIE PRZYJMUJĄ STUDENTÓW Z POLSKI.

Warszawa. — Po przewrocie hitlerowskim studenci z Polski zamiast na studia do Niemiec, zaczęli wyjeżdżać na studia do Włoch. Włoskie uczelnie nie robiły wówczas żadnych trudności.

W bieżącym roku jednak sytuacja uległa zmianie, gdyż ambasada włoska zgłosiła niemal wszystkie polskie świadectwa maturalne i inne dokumenty złożone przez studentów z Polski, nie chcąc ich wogóle legalizować. Wobec utrudnionej sytuacji dla masowej emigracji studenckiej otwarte są jedynie Francja i Belgia.

**PLANY**  
**MIASTA CZĘSTOCHOWY**  
w Sklepie „GONCA“ Aleja 26 tel. 20-50.

**Kino „LUNA“**  
Dzień imponująca premiera!  
Film arcydzieło  
**PRZEDMIĘSCIE**  
Fenomenalna obsada:  
**WALLACE BERRY, GEORGE RAFT, JACKIE COOPER, FAY WRAY.**  
Południówek! W sobotę 6 i w niedzielę 7 km.  
**I COŻ DALEJ SZARY CZŁOWIEK?**

## CZEŚĆ WYMÓWIEN LEKARZOM W UBEZPIECZALNIACH BĘDZIE COFNIĘTA?

Warszawa. — W związku z wymówieniem pracy lekarzom w Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie, Łodzi i innych miastach, wiceprezes naczelnej Izby lekarskiej prof. Michałowicz interwenjował u ministra pracy i opieki społecznej p. Paciorekowskiego.

Wskutek tej interwencji mają nastąpić pewne zmiany w wymówieniach, a mianowicie część wymówień ma być cofnięta.

## 100 WYPOWIEDZEN W UBEZPIECZALNI

Poznań. — Poznański oddział Ubezpieczalni Spół. wręczył 1 października zgórą 100 wypowiedzeń, stojących w związku z reorganizacją administracji. M. in. zwolniono 20 djetarjuszów, oraz 67-miu lekarzy.

## CO PRZYWIOZŁA ŁÓDZKA DELEGACJA LEKARZY?

Łódź. — Do Łodzi powróciła delegacja lekarzy, która bawiła w Warszawie w ministerstwie opieki społ. interwenjując przeciwko masowemu wymówieniu pracy lekarzom Ubezpieczalni. W ministerstwie oświadczone delegacji, że zaszo nieporozumienie, jeżeli lekarze powołują się na rzekome oświadczenie min. Paciorekowskiego, obiecujące, iż żadnej redukcji w Ubezpieczalniach nie będzie.

Min. Paciorekowski mówił tylko o tem, iż nie będzie reorganizacji w Ubezpieczalniach bez uprzedniego zasięgnięcia opinii Rad lekarskich. Nie wspomniał jednakże nic o ewentualnych redukcjach personalnych.

Delegacji oświadczone, że przy zwalnianiu poszczególnych lekarzy, którzy otrzymali wymówienia, badane będą indywidualnie ich stosunki i zwalniani będą lekarze dobrze sytuowani. W sprawie tej ma się jednak odbyć jeszcze jedna konferencja.

## Tysiąc włościan nad morzem

Wilno. — Wyruszyła z Wilna wielka wycieczka włościan w liczbie 1000 ludzi, organizowana przez czynniki społeczno-gospodarcze pod hasłem „Włościanie do morza” przy wydatnej pomocy, specjalnie w zakresie wyżywienia, ze strony minist. spraw wojsk. oraz poparcia minist. komunikacji i czynników administracyjnych. W wycieczce biorą udział włościanie z 3-ch województw, mianowicie: wileńskiego — 356, nowogródzkiego — 305, białostockiego — 330. W piątek wycieczka zwiedziła Warszawę i złożyła hołd Panu Prezydentowi R. P. oraz złożyła wianiec na grobie Nieznanego Żołnierza. W sobotę i niedzielę wycieczka zwiedziła Gdynię i Hel. W poniedziałek rano powróci do Wilna.

## Nie będzie ogólnej amnestji

Ułaskawienie posła Smoły.

Warszawa. — P. minister sprawiedliwości wystąpił do P. Prezydenta Rzplitej z wnioskiem o całkowite ułaskawienie posła Jana Smoły, skazanego przez sąd apelacyjny w Lublinie na 2 lata więzienia z art. 129 k. k. za podburzające przemówienie na wiecu.

Posł Smoła, należący do Stronnictwa Ludowego, odsiedział już 6 miesięcy, obecnie zaś korzysta z urlopu zdrowotnego. W ostatnich dniach jest to już drugie ułaskawienie za przestępstwa polityczne.

Nie należy się natomiast spodziewać ogólnej amnestji — jak to donoszą pisma.

## NOWY PREZENT MIASTA POZNANIA.

Poznań. W magistracie odbyło się wprowadzenie płk. Więckowskiego na stanowisko tymczasowego komisarzycznego prezydenta miasta. Wicewojewoda Kaucki odczytał pisma min. spraw wewn. o niezatwierdzeniu prezydenta Cyryla Ratajskiego oraz o mianowaniu komisarzem płk. Więckowskiego. Po złożeniu przysięgi płk. Więckowski wygłosił przemówienie, w którym podniósł m. in. zasługi prezydenta Ratajskiego. — Lawnicy z ramienia klubu narodowego udziału w uroczystości nie brali.

## DROGA „GOŚCINNOŚĆ” LITEWSKA.

Warszawa. — Jak wiadomo, w lecie b. r. bawiło przez dłuższy czas w Polsce kilku działaczy i dziennikarzy litewskich. Na Litwę wybrało się z rewizytą kilku polskich działaczy. W drodze jed-

nak dowiedzieli się, że rząd litewski odmawia im bezpłatnej wizy, z jakiej korzystali goście litewscy w Polsce. Władze litewskie żądały za wizę po 350 litów od osoby. Wobec tego rewizyta polska została odwołana.

## ZABÓJCY GARNCARZÓWNY PRZYJĘLI WYROK.

Kraków. — Od czasu ukończenia procesu Bobrzeckiego i towarzyszy upłynął we wtorek wieczorem okres 3-ich dni, wymagany do zapowiedzenia skargi kasacyjnej.

Wszyscy oskarżeni wyrok ostatecznie przyjęli, a najdłużej namyślał się nad przyjęciem jego skazany Bobrzecki, który w tej sprawie odbywał dłuższe konferencje ze swym obrońcą.

## ZATWIERDZENIE WYROKU NA B. PREMERA UKRAIŃSKIEGO.

Lwów. — We czwartek zapadł w sądzie apel. we Lwowie wyrok w procesie karnym przeciw B. premierowi ukraińskiemu d-rowsi Izydorowi Hołubowiczowi i jego bratu Wasylowi, oskarżonym o oszustwa wekslowe. Trybunał zatwierdził wyrok I instancji, skazujący dra Izydora Hołubowicza na jeden rok więzienia, skonsumowany w połowie na podstawie, amnestji, a w połowie zawieszony i uwalniający od oskarżenia jego brata Wasyla.

## Wojna Kobiet w Z.P.O.K.

### I CO Z NIE WYNIKŁO?

Od szeregu tygodni trwały przygotowania do zwołanego na dzień 30 września walnego zjazdu sanacyjnego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zjazd organizował obecny zarząd Związku pod przewodnictwem pos. Jaworskiej, która ciesząc się poparciem prezydium B. E., doprowadziła w swoim czasie do ustąpienia z zarządu głównego Związku dawnej jego przewodniczącej pos. Moraczewskiej.

Już przed zjazdem rozgorzała na terenie całego kraju zażarta walka.

Wydawano więc listy otwarte i odezwy, pisanowano „lajdackie stosunki” i „zasępione partyjniactwo” obecnego zarządu. Po stronie p. Moraczewskiej stanęły we wszystkich kołach prowincjonalnych dawne działaczki z P. O. W. i Ligi Kobiet (zlikwidowanej przed 6-ciu laty na rzecz Z. P. O. K.).

Już samo otwarcie obrad zjazdu miało przebieg wysoce dramatyczny, gdyż prezydium sprzeciwiło się dopuszczeniu p. Moraczewskiej do udziału w obradach, co jednak wywołało tak burzliwe protesty, że trzeba było cofnąć się z tej pierwszej linii obronno-zaczepekowej na dalsze pozycje. Wśród kwiatów i gorących owacy p. Moraczewska została wprowadzona na salę.

W toku obrad p. Jaworska zreferowała sprawę zmiany statutu organizacji. Statut nowy, udzielający prezydium władzę bardzo rozległą, niemal dyktatorską, został — jak oświadczyła p. prezesa — opracowany w porozumieniu z miarodajnymi czynnikami sanacji.

Wywiązała się bardzo żywa i długa dyskusja, której punktem centralnym było wystąpienie p. Moraczewskiej i re-

# Tajemnica Skuteczności

Shampooonów Dra Lustra polega na własności zobojętnienia podżaszczenia mycia niemi skóry głowy i włosów — tych szkodliwych wydzielin, które powodują marnienie włosów. Łość zawarta w torbach wystarcza dla mężczyzny na trzykrotne mycie głowy dla kobiet — dwukrotne. Istnieje Shampooon do jasnych i odrębnie do ciemnych włosów oraz rumiankowy do pojaśnienia blond włosów.

szerskim w tych okresach. W czasie od 1 grudnia do 30 marca liczbą pociągów pasażerskich będzie znacznie zwiększona. Szczególnie odnosi się to do ruchu pociągów, łączących miejscowości górskie i podgórskie z rozmaitymi dzielnicami kraju.

M. in. przewidziano specjalne pociągi sezonowe z Warszawy do Zakopanego i Krynicy, w okresie od 1 grudnia do 30 marca według następującego rozkładu: Z Warszawy do Zakopanego odjazd o godz. 21.30, przyjazd do Zakopanego 9.36, odjazd z Zakopanego 19.28, przyjazd do Warszawy 8.06, odjazd z Warszawy o godz. 20.35, przyjazd do Krynicy o g. 10, odjazd z Krynicy 18.35, przyjazd do Warszawy 8.47.

— Z teatru Kameralnego. Znakomita komedia Włodzimierza Perzyskiego p. t. „Lekkomyślna siostra”, która daje nam barwny obraz salyryczny z życia mieszkanców Warszawy, ukaże się dziś w piątek 5 października poraz 6-ty na scenie teatru Kameralnego. Sztukę reżyserował i dał jej oprawę dekoracyjną dyr. Iwo Gali Obsadę sztuki stanowią czołowe siły Teatru Kameralnego z p. H. Gallową w roli „Lekkomyślniej Siostry”. Początek o godz. 8-ej wiecz.

— Czasy ochronne na zwierzyne. Na podstawie przepisów łowieckich, obowiązujących na terenie całego kraju oprócz województwa śląskiego, w październiku kończy się czas ochronny na następującą zwierzyne i ptactwo: Zające-szaraki w województwie wileńskim, nowogródzkim i poleskiem z dn. 31 października, w województwach pozostałych z dn. 15 października, zające-bielaki z dn. 31 października, bażanty-koguty z dn. 31 października, bażanty-kury z dn. 31 października, dzikie indyki samce z dn. 15 października, dzikie indyki samice z dn. 15 października, oraz kuny leśne (tumaki) z dn. 31 października.

— Stan zatrudnienia w górnictwie, hutnictwie i przemysle. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego na dzień 1 sierpnia r. b., w górnictwie zatrudnionych było na terenie całej Polski 94,726 robotników, w hutnictwie 36,881, w przemyśle przetwórczym — 388,161, w elektrowniach i wodociągach 7,559, w innych zakładach 53,147, oraz na robotach publicznych 106,181 robotników.

Z ogólnej liczby zatrudnionych w przemyśle przetwórczym, przypada na przemysł mineralny 48,776 osób, na przemysł metalowy 57,159, na chemiczny 31,406, na włókienniczy 127,169, na papierniczy 11,894, na skórny 5,398, na drzewny 36,270, na spożywczy 39,361, na odzieżowy 9,261, na budowlany 12,689, oraz na przemysł poligraficzny 8,778 robotników.

Wynik ten przesądził także skład przyszłego zarządu. Przeciwnicy jednak p. Moraczewskiej zakwestjonowali rezultat głosowania, twierdząc, że oddała ona głos na siebie samą. Sprawa więc nie jest jeszcze ostatecznie zdecydowana, walka trwa nadal. Decydujące jednak spotkanie już pokazało, jak się rozdziałają wzajemne siły. Sytuacja wygląda wybitnie rozłamowo.

# KRONIKA

Częstochowa  
6  
Października  
Sobota

Dziś — Brunona op.  
Jutro — M. B. Różańcowej  
Wschód słońca o godz. 5.51  
Zachód „ ” 17.13  
Kalendarz historyczny:  
Elekcja Augusta III 1733 r.

— Pielgrzymka z Częstochowy do Gidel. Dziś, w sobotę, o godz. 7 i pół rano wyruszy pielgrzymka z katedry do Gidel. Powrót w poniedziałek wieczorem. Zgłosiło swe uczestnictwo w pielgrzymce około 500 osób.

— Nowy dyrektor Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie. Dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie mianowany został p. Feliks Tomaszewski, dotychczasowy dyrektor Ubezpieczalni w Radomiu.

P. dyr. Tomaszewski przybył już do Częstochowy i objął urządowanie na nowem stanowisku.

— Wieczór towarzyski p. n. „Polska jesień” w I Gimnazjum. A więc dziś, w sobotę, staraniem połączonych Patronatów przy I Gimnazjum państw. im. H. Senkiewiczza odbędzie się w sali tego Gimnazjum wieczór towarzyski p. n. „Polska jesień”.

Zapowiedź pomysłowego udekorowania sali, która roztoczy czary i uroki pięknej

polskiej jesieni barwami złocących się liści i kwiatów, spodziewane atrakcje, tańce przy dźwiękach dobrowolnej orkiestry 27 p. p., obfity, smaczny a tani bufet urządzony przez grono pań — wszystko to sprawiło, że dzisiejsza „czarna kawa” w I Gimnazjum wzbudziła duże zainteresowanie i jest tematem dnia.

Jak słyhać, wybiera się dziś do Gimnazjum na „czarną kawę” całe mnóstwo osób. Wieczór zapowiada się doskonale, rójno, gwarno i wesoło. Początek o godz. 8-ej.

— Zabawa miejskiej Szkoły Dokszałcającej, Szkoła Dokszałcająca Zawodowa Nr. 2 urzędza w sobotę, dnia 6 b. m. w sali Stow. Rzemieślniczego [Aleja 9] zabawę dla uczniów i osób wprowadzonych. Początek o godz. 8 wiecz.

## Nowy rozkład jazdy pociągów

W dniu 7 b. m. wchodzi w życie zimowy nowy rozkład jazdy pociągów pasażerskich, który ważny będzie do dnia 14 maja 1935 r.

Zimowy rozkład jazdy uwzględniła odmiennie potrzeby komunikacyjne tego okresu. W czasie od 7 b. m. do 30 listopada i od 1 kwietnia do 14 maja, ilość pociągów ulegnie znacznemu ograniczeniu, a to w związku z bardzo słabym ruchem pa-

## Wynagrodzenie pracowników umysłowych

za czas ćwiczeń wojskowych.

W związku z odbywającymi się obecnie ćwiczeniami wojskowymi rezerwistów, wyłoniła się znów sprawa wynagrodzenia pracowników umysłowych za czas ćwiczeń. Ponięważ na tem też wynikają liczne zatargi i spory, władze przypominają, że należy stosować tu art. 19 rozporządzenia o umowie pracy pracowników umysłowych.

W myśl tego rozporządzenia, w razie niemożności pełnienia przez pracowników obowiązków wskutek powołania go do ćwiczeń wojskowych, zachowuje on przez okres 3-miesięczny prawo do wynagrodzenia w całości, chyba, że w ciągu tych 3 miesięcy ulega rozwiązaniu jego umowa z pracodawcą.

Wobec powyższego pracowników należy się pełne wynagrodzenie za czas ćwiczeń. Pracodawca może jednak z wy-

## Kino „EDEN” i Aleja 12.

**Dziś i dni następnych!**  
Znakomita para razem na ekranie!  
Uosobienie wdzięku i mrodo!

**LILI DAMITA**

i pioszczony ulubieniec  
**HENRY GARAT**

w nowym wielkim filmie Foxa

## SKRADZIANO CZŁOWIEKA

Akcja toczy się na tle najpiękniejszych miejscowości lazurowego wybrzeża.

**3 Najnowsze doskonałe Nadprogramy**

**UWAGA!** W sobotę i niedziela o 12.30 w poł. **UWAGA!** Najwspanialszy film świata — **Od wieczora do północy.** **NADPROGRAMY. WEJŚCIE 50 GR.**

nagrodzenia płaćcać kwoty, jakie pracownik otrzyma ze skarbu państwa w czasie tych ćwiczeń.

— **Wypuszczenie państwowej renty wieczystej.** W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 86 ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu państwowej renty wieczystej.

Na podstawie rozporządzenia minister Skarbu zostaje upoważniony do wypuszczenia w serjach 5 proc. państwowej renty wieczystej. Ogólna suma wypuszczonej renty nie może przekroczyć 200 miljn. zł. W rencie lokowane być mogą fundusze instytucji i osób prawnych prawa publicznego, wskazanych przez ministra Skarbu. Rentę zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem Państwa.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

— **Absolwentom przysługują odroczenie wojskowe.** Min. spraw wewnętrznych w porozumieniu z min. oświaty wyjaśnia, że odroczenie służby wojskowej z art. 63 punkt 2 i przedłużenie odroczenia tej służby może być udzielone osobom, kończącym wyższe studia (absolwentom) zarówno w kraju, jak i zagranicą na czas, potrzebny do złożenia przez nich egzaminów końcowych lub ukończenia prac dyplomowych, lecz tylko w granicach wieku do lat 23-ich lub 25-ciu w ramach obowiązujących przepisów. Podstawą do przyznania tych odroczeń winno być zaświadczenie władzy, stwierdzające, że kandydat jest w toku składania egzaminów końcowych.

— **Transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P.** W ciągu października wyjedzie z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P. tylko jeden transport emigrantów, który wyruszy z Warszawy w dniu 20 października, z Gdyni zaś odpłynie na pokładzie okrętu „Kościszko” w dniu 24 października.

Emigranci, zamierzający wyjechać tym transportem, powinni zwrócić się do najbliższego biura Syndykatu Emigracyjnego, celem otrzymania wizki kolejowej na przejazd do Warszawy i na przewóz bagażu.

— **Choroby zakaźne w Polsce.** Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia min. opieki społecznej, w okresie od 2 do 8 b. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

655 przypadków duru brzusznego, 3 duru rzekomego, 13 duru plamistego, 561 czerwonki, 497 plicnicy, 408 błonicy, 4 za palenia opon mózgu - rdzeniowych, 214 odry, 87 róży, 407 krztuśca, 4 zimnicy, 2 węglik, oraz po 1 przypadki włośnicy, twardzieli i Heine-Medina.

— **Podatek komunalny od psów.** Na podstawie obowiązujących przepisów, wolne są od podatku psy, liczące mniej, niż 8 tygodni: W związku z tem powstają wątpliwości od jakiego terminu podlega podatkowi szczenięta, które nie mają ukończonych 8-miu tygodni na początek roku podatkowego, oraz czy po ukończeniu przez nie 8-miu tygodni życia w ciągu roku podatkowego podlegają one podatkowi jeszcze w tym samym roku.

Sprawę tę wyjaśnił ostatni ministerstwo spraw wewnętrznych. Ponieważ komunalny podatek od psów wymierza się na cały rok, przeto płatnikiem podatku od psów w danym roku podatkowym nie może być posiadacz psa, liczącego z początkiem tego roku podatkowego mniej, niż 8 tygodni. Jeżeli więc pies osiągnie wiek 8 tygodni dopiero w ciągu roku podatkowego, właściciel psa obowiązany jest opłacić podatek dopiero od następnego roku podatkowego.

— **Kurs walut.** Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,24, rubel złoty 4,58, dolar złoty 8,91.

— **Noce dyżury aptek.** W nocy z dnia 5 na 6 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

## Z Sadu Grodzkiego.

**Feralne poprawiny.**

Wszystko mogłoby być dobrze, gdyby Bronisław Leśniczek i Stanisław Sitowski, obaj z Rekszowic, nie urządzili poprawin wesela, siostry Leśniczka.

Kto kogo namówił do tego ceremoniału, trudno dociec z ich nawet zeznań, dość, że obaj przyznają się do wyprawy poprawin. Obaj jednak nie chcą przyznać się, że do tego celu nabyli oczyszczanego denaturatu, który zaprawili kawą, żeby „zabić zapach”.

Przykre zdarzenie ogarnęło obu przyjaciół, gdy jeszcze przed wizytą zaproszonych gości złożyli im wizytę wcale nie proszeni policjanci, którzy po krótkiej rewizji odnaleźli 2 litry „ciemnobronzowej wody życia”.

Na rozprawie Sitowski z uśmiechem na ustach sprostował, że policja nie znalazła 2 litry, a conajwyżej pół litra. — Zresztą co do samego faktu — oświadczył beztrzęsio — to przyszedł „jeden” na wesele i pytał, czy nie potrzeba wódki. Naturalnie, że potrzeba — odpowiedziałem — każdemu jednorazowo wie, że wesele bez wódki ani rusz. Kupiłem za zł. 1,20 gr.

Drugi oskarżony, Leśniczek, wypierał się w żywe kamienie, że nie z tą sprawą ma wspólnego, zeznania zaś zaraz po rewizji podpisał tylko dlatego, że powiedziano mu: — „Głowy za to ci nie urwią”. — Ja przepaszam — kończył swą ją obronę — absolutnie i dokumentnie jestem przez winy i wtenczas mnie w chałupie nie było.

Sąd postanowił powołać dodatkowych świadków, a między innymi drogomiśtra Mieszaja na okoliczność, czy oskarżony w tym czasie z nim rozmawiał na szosie, gdzie również podobno miało być podpisane zeznanie z zapewnieniem, że za to „głowy mu nie urwią”.

## Na tropie mordercy

**Co wykazała sekcja zwłok?**

Podwójne morderstwo, dokonane w Częstochowie przy ul. Piłsudskiego, wywołuje w dalszym ciągu duże podniecenie społeczeństwa.

We wtorek 2 b. m. odbył się pogrzeb 12-letniej Frani Rozenwaldówny, a w środę została pochowana 38-letnia służąca Marja Liberska.

W obu pogrzebach wzięły udział duże tłumy ciekawej publiczności.

Podczas sekcji zwłok, lekarz powiatowy dr. Jabłoński stwierdził, że służącej zadano 5 strasznych ciosów tępem narzędziem. Dziewczynka została zamordowana jednym uderzeniem.

Morderstwo dokonane zostało pomiędzy 9-tą a 11-tą godziną wieczorem. — Hipoteza, że morderstwa mógł dokonać jakiś znajomy służącej s. p. Liberskiej, zdaje się zyskiwać potwierdzenie w toku śledztwa. Podobno ostatnio widywano ją w towarzystwie jakiegoś młodego osobnika.

Policja jest już na tropie potwornego mordercy.

— **Zapieczony robak w chlebie.** Mielczarek Józef, zam. przy ul. Narutowicza nr. 35, zameldował policji, że w dniu 3 b. m. kupił chleb, pochodzący z piekarni Libermana Arona, ul. Narutowicza nr. 52, w którym znalazł zapieczonego robaka.

— **Kradzież krowy i jałówki.** We wsi Wielki Bór, gm. Rędziny, Praszce Rozalii skradziono krowę i jałówkę, warto ści 450 zł.

## Usiłował popełnić samobójstwo

**W stanie nieprzytomnym odwieziony został do szpitala.**

W dniu 4 b. m. o godz. 10-jej wieczorem Mackiewicz Władysław, lat 25, zam. w domach Peltzerów przy ul. 1-go Maja nr. 19, robotnik bez pracy, będąc w stanie nietrzeźwym, na tle nieporozumienia z żoną usiłował popełnić samobójstwo.

W tym celu ugodził się nożem w klatkę piersiową, a następnie strzelił sobie w głowę z małokalibrowego fowlerku kieszonkowego.

W stanie nieprzytomnym umieszczony został na kuracji w szpitalu Najśw. Marji Panny.

# OSTATNIE WIADOMOŚCI

## WYJAZD KRÓLA JUGOSŁAWII DO PARYŻA.

Belgrad, 5.10. — Dzisiaj rano król Jugosławii Aleksander wraz z królową Marią wyjechał do Paryża. Jugosłowiańskiej parze królewskiej towarzyszy min. spr. zagr. Jewtisz.

## Memorandum polskie PRZESŁANO DO LONDYNU.

Londyn, 5.10. — Rząd francuski komunikował tutejszemu rządowi treść memorandum w sprawie wschodnio - europejskiego paktu wzajemnej pomocy, które min. Beck doręczył w Genewie ministrowi Barthou. Przy tej sposobności rząd francuski poinformował Londyn, że odpowiedź polską uważa za dostateczną podstawę do dalszych rozmów francusko-polskich w tej sprawie oraz, że ma nadzieję dojść na tej podstawie do porozumienia.

## ZAMACH PETARDOWY.

Lwów, 5.10. — Dzisiaj rano podszedł pewien młody człowiek do okna wystawowego sklepu perfumeryjnego na placu Małajskim i rzucił petardę, która eksplodowała, nie wyrządzając szkód. Sprawcę aresztowano.

## WYROK W SPRAWIE SPÓŁDZIELNI „ZETERBE”.

Warszawa. — W czwartek sąd okr. ogłosił wyrok w sprawie ciągnącego się od przeszło tygodnia procesu b. kierownik spółdzielni budowlanej „Zeterbe” — Skazani zostali: Małolepszy na 5 lat

— **Kradzież jabłek.** Nieznany sprawca z budki, mieszczącej się przy ul. Wileńskiej 5, skradł 2 i pół metra jabłek, pościel i odważniki, ogólnej wartości 190 zł., na szkodę Fabjańczyka Jana, zam. przy ul. 3 Maja 16.

— **Po otrzymaniu eksmisji połamali komórki.** Wyrzykowski Jan, zam. przy ul. Śniadeckich 16, zameldował w policji, że dnia 2 b. m. lokator jego Jonczyk z powodu otrzymania eksmisji z mieszkania samowolnie rozebrał komórkę i zniszczył mu inne rzeczy w mieszkaniu.

— **Nieuczciwy inkasent.** P. Waloch Henryk, ul. Piłsudskiego 12, zameldował, że inkasent jego Zabiński Marjan, zam. przy ul. Ogrodowej 53, zainkasował za dostarczoną wodę mineralną do poszczególnych sklepów kwotę 200 zł., która przynależałał sobie.

## Nieszczęśliwy wypadek przy pracy na rzecce Konopce.

Dnia 4 b. m. w czasie rozbierania kalfaru parowego przy budowie mostu na rzecce Konopce został uderzony korbą w nadgarstek obu rąk robotnik Nalewajko Józef, zam. przy ul. Szczytowej 5.

Nieszczęśliwy robotnik doznał silnego potłuczenia kości i jest wskutek tego niezdolny do pracy.

— **Pożar na wsi.** Dnia 30 września r. b. o godz. 22 w zagrodzie Augustynia Józefa w Dąbrowie, gm. Przystajń, wybuchł pożar, który strawił, stodołę, drewnianą i oborę murowaną, krytą słomą, wraz z zebranym togorocznym zbożem. Prócz tego spaliło się 27 kur, 20 królików i narzędzia rolnicze. Ogólne straty wynoszą około 1830 zł. Wypadek z ludźmi nie było. Pożar powstał z nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

## Kronika sportowa

W dniu 7 b. m. członkowie Częst. Tow. Cyklistów i Mot. wezmą udział w biegu p. t. „Szukamy Olimpijczyków”. Zbiórka zawodników i wszystkich członków Towarzystwa o godz. 7-jej min. 30 przy ul. Pułaskiego nr. 2.

Zakończenie zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu.  
W niedzielę, dnia 30 września b. r. odbyło się w świetlicy Pocz. P. W. w Częstochowie, w obecności Komitetu i Komisji Sędziowskiej uroczyste zakończenie zawodów strzeleckich o mistrzostwo powiatu, połączone z rozdaniem nagród.

1-szą nagrodę: dyplom i złoty żeton, oraz album z dyplomem otrzymał p. Perkowski Stefan, mistrz powiatu.

2-ga nagrodę: sztucer z dyplomem otrzymał p. Stach Stanisław.

3-cią nagr.: srebrna papierosnica z dyplomem otrzymał p. Bury Alojzy.

4-ta nagr.: zegarek z dyplomem otrzymał p. Musik Zygmunt.

5-tą nagr.: statuetkę ciankerki z dyplomem otrzymał plut. Janicki Józef.

6-tą nagr.: Kolekcję luksusowych papierosów

wieżenia. Sobolewski na 4 lata więzienia, a Panasiakówna na 2 lata więzienia. Po ogłoszeniu wyroku Małolepszy i Sobolewski zostali z miejsca aresztowani i oddawieni do więzienia.

## ŚWIĘTOKRADZTWO.

Poznań, 5.10. — Nieznani sprawcy wfar gnęli do kościoła w Potulicach około północy poczem rozbili tabernaculum i zabraли Kielich z komuniantami. Ponieważ spodziewali się większego łupu wtargnęli oni do grobowca rodziny Biegańskich, mieszczącego się w podziemiach, sądząc, że tu znajdują kosztowności. Po otwarciu trzech trumien obzuskali zwłoki, lecz nic nie znaleźli. Pozostawwszy rozbite sarkofagi, sprawcy zbiegli.

## AMBASADOR HR. CLAUZEL RANNY W KATASTRUFIE.

Bern, 5.10. — Ambasador Francji w Bernie hr. Clauzel uległ wypadkowi samochodowemu, w którym poranny został dotkliwie w czoło i w kolano. Ambasadora odwieziono do jednej z klinik berneńskich.

## Strajk i rozruchy W MADRYCIE.

Madryt, 5.10. — Dzisiaj rano proklamowany został w Madrycie strajk powszechny na znak protestu przeciwko nowemu rządowi.

Na ulicach miasta doszło do poważnych zaburzeń, w wyniku których 3 osoby zostały zabite, a 7 odniosło ciężkie rany.

Z dyplomem otrzymał p. Sikorski Władysław. 7-ma nagr.: Komplet do golania i dyplom otrzymał p. Rał Tadeusz.

8 i 9-tą nagrodę: dyplom i srebrne żetony otrzymali pp.: st. post. Burzawa Marceł i por. Matuszewski Stanisław.

10 i 11-tą nagr.: dyplom i brązowe żetony otrzymali pp. przodownik P.P. Walentek Franciszek oraz st. post. Myga Józef.

P. Radwańska Maria oraz kilku zawodników otrzymało nagrody pocieszenia w postaci drobnych upominków.

Uroczystość zakończono wspólną fotografią.

— **Garbarnia — Unja 7:0 (1:0).** W Sosnowcu bawiła ligowa drużyna Garbarni, zaproszona przez miejscową Unję dla rozegrania zawodów towarzyskich. Eksperyment ten pociągnął za sobą bardzo przykre następstwa, bo wysokocyfrowa porażka Unji w stosunku 0:7 i to zupełnie zasłużona.

• Ci zastępują na wyróżnienie...

Przy końcu każdego sezonu Polski Zw. lekkoatletyczny ogłasza listę zawodników odznaczonych t. zw. odznaką za specjalizację na zasadzie wyników lepszych od minimum wyznaczonych w regulaminie odznak.

Decyzja PZLA nastąpi prawdopodobnie w końcu października. Na zasadzie tegorocznych rezultatów minimum wyznaczone przekroczyli zawodnicy następujący:

• Konkurencja kobiece: Walisiewiczówna 60 m. — 7.6. 100 m. — 11.7. 200 m. — 24.2. skok w dal — 57.7. Wąjszówna kula 12.09, dysk — 44.19. Cejzikówna kula 11.68, dysk 38.49, Kwaśniewska oszczep 40.50, pięciobój 282, Freiwaldówna 80 m. płotki 12.4.

• Konkurencja męskie: Biniakowski 100 m. — 10.7. 400 m. — 48.8. Kucjanowski 1.500 m. — 3.59. 5.000 m. — 14.40.6. Trojanowski II 100 m. — 10.7. Szymański 100 m. — 10.8. Kucharski 800 m. — 1.53.4. Noji 5 km. — 15.08.4. Nowak skok w dal 738, Pławczyk skok w zwyz — 190, Hejzjak kula — 15.84, dysk 46.26, Siedlecki kula 14.88, dysk 45.95, Tügnier kula 14.89, Luckhaus trójskok 14.96.

## NABOŻENSTWA PRAWOSŁAWNE w Kopliwy przy ul. Wąszyngtosa 42

• Odbędzie się: w sobotę dnia 6-go o godzinie 6-jej wiecz. w niedzielę — 7-go o godzinie 10-jej rano **Zarząd.**

## OFIARY NA POWODZIAN W MAŁOPOLSCIE.

Od dyrekcji i pracowników Fabryki Zapalek w Częstochowie zł. 99.— Bezmiennie zł. 25.—

## FUTRA

najtaniej w firmie **M. AJDELMAN** ul. Piłsudskiego 7 i piętro.

• **NOWY MIESO KOSKIE** nieduży budynek i plac stałe na składzie, kl. 50 narozny w pobliżu pocz. — do sprzedania. Wiadomość Aleja Wolności nr. 3/5, Nowicki.

• **DO WYNAJĘCIA** zaraz ładny, duży, słoneczny pokój na 1-szem piętrze, może być z całodziennym lub częściowym utrzymaniem, ulica stoczniowa na imię Jacen-3-go Maja nr. 14. 1947 ty Sowa. 1944

• **ZGUBIONO** książkę wojskową wydawaną przez PKU Częstochowa na imię Jacen-3-go Maja nr. 14. 1947 ty Sowa. 1944



## Ze świata

(X) **Żywa pochodnia.** Bardzo niebezpieczne doświadczenie zostało przeprowadzone w tych dniach przez młodą lotniczkę Zuzannę Biget. Włożywszy na siebie specjalny, wynalazony przez nią samą kostium nie podlegający paleniu i zabezpieczywszy ciało od gorąca, oblała go benzyną, którą następnie zapaliła. Zamienivszy się w ten sposób w płonąca pochodnię, lotniczka rzuciła się z trampoliny do wody. Doświadczenie się udało, gdyż wynalazczynie kostiumu nie doznała najmniejszej szkody. Celem wynalazku jest zabezpieczenie lotników w razie zapalenia się samolotu.

(X) **Samolot coraz pewniej czuje się w powietrzu.** Paryski dziennik „Matin” omawia postępy lotnictwa francuskiego i zwraca uwagę na nowy wynalazek, który próbowano w ciągu ostatniego roku na lotnisku w Istres, który umożliwiła kierowanie aparatami zapomocą zwoyczajnie go naciskania odpowiednich guzików. Samolot będzie chroniony przed kolysaniem zapomocą systemu zegarowego. Stałość kierunku jest zapewniona zapomocą systemu giroskopowego. Można również osiągnąć automatyczny start za pomocą przyrządu giroskopowego.

Dziennik ten twierdzi, że doświadczenia dały zadowalające wyniki. Okazało się, że samolot, ustabilizowany automatycznie kolysze się dziesięć razy mniej niż prowadzony przez pilota.

(X) **Każdy umiera inaczej.** Królowie i książęta schodzą z tronu. Trębacz, klarnciści, fleciści puszczaią ostatni dech. Adwokaci, mówcy polityczni milkną na zawsze. Wielcy i mali żydzi przechodzą na łono Abrahama. Kupcy, bankierzy i komornicy liczą się z ostatnią minutą. Podróżni i pielgrzymi kończą swą doczesną pielgrzymkę. Właściciele domów przenoszą się do domu wieczności. Sędziowie i prokuratorzy zostają wezwani na Sąd Boży. Doktorzy i aptekarze odchodzą tam, gdzie niema już żadnych chorób ani boleści. Notariusze sporządzają ostatni akt zejścia. Dłużnicy oddają dług... naturze. Gwiazdy i gwiazdorzcy filmowi odgrywają ostatnią scenę komedji życia. Biedacy przenoszą się do lepszego świata. Życie zapalaczy lamp gaśnie. Rzemieślnikom, fabrykantom i sportowcom ręce i nogi ustają na zawsze. Nauczyciele sylabizują ostatnie wyrazy. Redaktorzy wydają ostatni numer życia...

(X) **Domy historyczne wędrują za Ocean.** Henry Ford kupił rok temu na własność dom, w którym urodziła się i mieszkała Anna Boleyn, nieszczęśliwa żona króla Anglii, Henryka VIII. Z polecenia Forda przystapiono obecnie w Chelmsford do rozbiórki historycznego domu, który ma być w całości przewieziony do Ameryki. Tam, w Detroit, niedaleko od fabryk Forda, dom Anny Boleyn będzie zpowrotem zmontowany. Podobno impuls do kupna i przewiezienia historycznego domu dał Fordowi film angielski: „Życie prywatne Henryka VIII”. Dobrze, że tego rodzaju pomysły nie rodzą się w głowach innych milionerów amerykańskich, bo w przeciwnym razie każdy film historyczny spłodzony w Hollywood mógłby pociągnąć za sobą wędrowkę zamków i pałaców z całej Europy.

## Robotnica zdobywa nagrodę literacką.

Marta Gergely, robotnica z fabryki włókienniczej w Budapeszcie, otrzymała nagrodę im. Mikszatha na tegorocznych konkursie literackim za powieść.

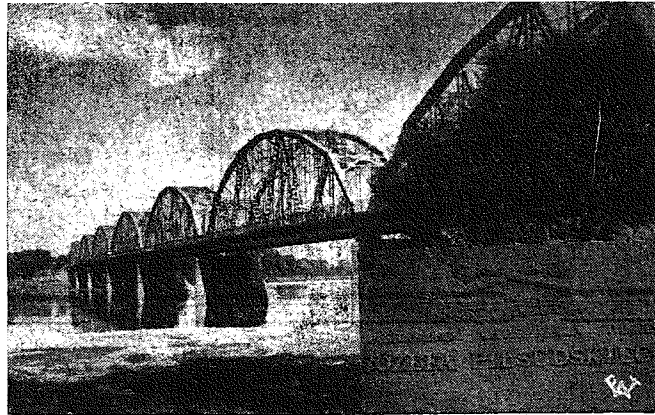
Karjera literacka młodej, nieznanego nikomu dziewczyny jest równie ciekawa jak historia jej życia. Marta Gergely pochodzi z zamożnej rodziny mieszczańskiej, żyjącej w prowincjonalnym miasteczku węgierskiem. Rodzice jej tracą majątek, Marta musi szukać zarobku; udaje się jej dostać zajęcie w magazynie.

nie mód. Przychodzi redukcja, Marta zostaje bez pracy i zarobku. Za zaoszczędzone parę groszy udaje się do Budapesztu, tu, w obcym mieście, obserwuje chwile życia i ludzi. Przez protekcję literata Carithyego dostaje się do fabryki włókienniczej. Ale i tu niema dla niej miejsca w biurze. Nie namyślając się długo, stara się o pracę przy krosnach jakiegoś zwykłego robotnika. Po 6-ciu miesiącach pracy, dzięki swej sumiennosci i zdolnościom, zarabia już 30 pengó tygodniowo. Żyje i mieszka jak proletariuszka, z pięcioma koleżankami z fabryki w jednym pokoju, wspomaga materialnie rodziców. Pracuje w fabryce 2 lata, poznaje do gruntu ludzi, otoczenie, stosunki. W nocy, przy świetle lampki naftowej, pisze powieść, do której temat i materiał dały jej doświadczenie i przeżycia ostatnich trzech lat. Gotową ukończoną powieść przesyła autorka na konkurs literacki i otrzymuje nagrodę, która ją czyni odrazu znaną powieściopisarką.

Prasa i opinia interesują się młodą literatką, zaczynają się wywiady, dzienniki i periodyki drukują jej nowele, wiersze. Teraz musi już opuścić mury fabryczne, rozstać się z warsztatem, z towarzyszkami pracy, jest znana osobistością w Budapeszcie. — Marta Gergely może śmiało powiedzieć sobie, że życie, które dla innych jest macocha, okazało się dla niej bardzo łaskawe.

Or.

Jadąc za miasto — nie zapomnij nabyć „Gońca Czesłochowskiego”.



Poswięcenie nowego mostu pod Modlinem. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wiśle pod Modlinem. Na zdjęciu — ogólny widok mostu. Z boku — tablica wmurowana w przyczółek mostu.

— „MŁODA MATKA”. Ukazał się Nr. wrześniowy 17-ty dwutygodnika „Młoda Matka” i o podwojeniu obietnicy, który zawiera szereg ciekawych i aktualnych artykułów w sprawie wychowania i pielęgnacji dziecka od lat 7-tych. Artykuł wstępnym „Jesień — pora szczytów chromym u dzieci” dr. J. Wiszniewski; dalej czytamy „Mycie dzieci starszych” — M. Kapuściński; „Czy każde rozmożnienie jest zakazane?” — Dr. S. Bielostradek; „Czystość rak a zdrowie” — Dr. A. Kleński; „Podchluchne roznomy” — S. S.; „Rozwój mowy u dziecka i jej zubożenie” — Dr. Blumental; „O poradnictwie wioławacem” — St. Lewartowiczowa; „Córka” — I. Mackiewicz-Orłowska; „O faworytach i kopciuszkach” — Mgr. Cz. Wasemilówna; „Po powrocie z letnich wypraw” — J. Gazyńska. W radach praktycznych — Jesienne modele ubrań dziecięcych, oraz sukieneczka dla czterolatniej dziewczynki robiona z wlny na drutach.

Numer uzupełniał ilustracje „Higiena pielęgnacji i rozwój dziecka w obrazach” (dobre miejsce dla niemowlaka).

Korzystać z małżeństwa.

Spiera się żonaty z kawalerem czy stan kawalerski? Jest lepsze, małżeństwo czy stan kawalerski? Jak to zwykle bywa, kawaler chwali małżeństwo, żonaty za entuzjazmem się kawalerką.

Wreszcie kawaler chwyci się ostatniego argumentu. — Jesień, powiada — jak dam prezent, дайmy na piścionek kobiecie, to piścionek ten stanowi już jej wyłączną własność. Natomiast, jeśli pan chwyci żonę, дайmy na to fortepian, pan jest jej posiadaczem.

Dobrze, ale...

Nauczyciel: — Czemu spóźniłeś się do szkoły? Uczeń: — Wczoraj było wesele mojej siostry. Nauczyciel: — Dobrze, ale niech się to więcej nie powtarza. (Le Rire).

## CO USEŁY SZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 6 PAŹDZIERNIKA.

6'45 Audycja poranna. 12'10 Koncert zespołu Niny Mańskiej. 13'00 Dziennik południowy. 13'05 Zespół revellers'ów (płyty). 15'35 Przegląd giełdowy. 15'45 Nowości (płyty). 16'30 Stuchowisko dla dzieci starszych p. t. „Wesoła gromada”. 17'00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — Kazanie na temat „Różańcowa Pani” — wygłosi ks. Paweł Jędrzejko. 17'50 Odczyt z cyklu „Dom i rodzina”. 18'00 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej (transm. z Wilna). 18'15 Utwory na wiolonczelę i fortepian w wykonaniu Rafała Halbera i Jerzego Lefeldta. 18'45 „Zułów” wieś rodzinna Marszałka Piłsudskiego” wygłosi p. Wanda Pelczyńska (reportaż). 19'00 Koncert chóru męskiego „Baidon” pod kier. I. Jesionka (transm. z Katowic). 19'20 „Zbaraż” — wygłosi p. Karol Kuryluk (trans. ze Lwowa). 19'30 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Wacława Niemczyka (płyty). 19'50 Wiadomości sportowe. 20'00 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra p. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Aleksander Wasiel (śpiew). 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Jak pracujemy w Polsce. 21'00 Recital fortepianowy Stanisława Szpalskiego. 21'45 Teatr romantyczny” — wygłosi p. St. Miłazewski (szkie literacki aktualny). 22'00 Koncert reklamowy. 22'15 Muzyka taneczna z restauracji „Gastronomia”. 23'00 „Łoża Szyderców Teatru Wyobraźni” nadaje audycję pióra Stefana Wiecheckiego. Wiecha p. t. „Prośbę kochanego sadu”. 23'35 Muzyka lekka i taneczna w wykonaniu orkiestry radiowej BBC w Londynie (płyty). 24'00 Muzyka taneczna z dancingu „Paradis”. — Orkiestra Fronta.

GEORGE OWEN BAXTER.

## Na Dzikim Zachodzie

POWIEŚĆ

Podjeżdżał bliżej, coraz bliżej. Rósł w oczach wraz z koniem. Czyżby był ślepy, że nie widzi postaci, czekającej na niego wprost drogi?

Głos, który nie był jakby jego własnym, którego sam nie poznał, wyrwał się Andrzejeowi z gardła:

— Dozier!

Koń Doziera drgnął i przystanął, jędrząc wyprostował się na siodle; echo krzyku Andrzeja szcześnie gdzieś pod skałą. Wszystko to się stało, zanim Dozier zdolał jeszcze sięgnąć po rewolwer. Porzucił tylko jeźdźce. Andrzej postąpił jak szalenięc; na to, aby pokazać, że nie sięgnął pierwszy po broń, skrzyżował ręce na pierśiach.

Stął nieruchomo przez dreszczem przemieszczając chwilę. Dopiero, gdy dojrzał konwulsyjny ruch łokcia u Doziera, rozdzielił ręce. Potem prawa jego ręka opadła i dłoni błyskawicznie sięgnęła do ołster.

Czy ruchy Doziera umyślnie były powolne, czy też przestał być ciałem, a stał się tylko mózgiem i nerwami, które z każdej tysięcznej części sekundy tworzyły jedność czasu? Andrzejeowi wydawało się, że ręka Doziera ociąga się, ale ci, którzy po obu bokach wawoju obserwowali tę scenę, zobaczyli wpiery blysk ognia z rewolweru, zanim dojrzeli blysk samego rewolweru, wyrwanego z ołster. Gdy rewolwer w ręku Doziera splunął, coś szarpnęło go kosałką Andrzeja za szyję. Sam strzelił tylko raz i wiedział, że kula poszła nieco za wysoko i trochę na prawo od celu, któ-

ry sobie obrał; jednak nie strzelił po raz drugi.

Coś dziwnego stało się z Dozierem. Kłwinał głową naprzód, jakby kpiąc ze strzału Andrzeja, wyodrębniała prawa ręka opa dła powoli, bardzo wolno; całe ciało zaczęło się chwiać i pochyliło się na prawo. Dopiero w tej chwili Andrzej zrozumiał, że przestrzelił Doziera na wylot.

Podbiegi do konia. Dozier spadł w ramiona Andrzeja. Kończyny jego były bezwładne, mięśnie jakby sparaliżowane, ale oczy miał jasne, szeroko otwarte, twarz zupełnie pogodną.

— Masz szczęście — odezwał się spokojnie Dozier. — Wymierzyłem o dwa cale w prawo, inaczej miałbyś przestrzaloną szyję. W każdym razie zniszczyłem ci kosałkę.

W sercu Andrzeja lód stopniał, krew zaczęła pulsować żywo, zatrasł się cały. Powstał, jak przerażona dziecko:

— Na miłość Boską, Hal, nie umierał! Nie umierał!

Bezwładne ciało nie drgnęło, ale spokojny głos odpowiedział:

— Głupcze! Dobry mój, zanim twoja banda zbiegnie się i zrobi to za ciebie!

ROZDZIAŁ XXXVIII.

Z tyłu i z boków rozległ się tupot nóg, gwar głosów i cztery postacie pochylły się nad Halem Dozierem. Andrzej podniósł się i cofnął, dziękując Bogu w milczeniu, że Hal żyje. Słyszał głos swych towarzyszy jak przez sen.

— Czysy strzał.

— Dobra robota.

— Dozier, myślisz pewnie teraz łajdaku o Allisterze?

— A pamiętasz Hugh'a Wileya?

— A może pamiętasz mego przyjaciela Swaina? Pomyśl o nich teraz, przed zgonem!

Spokojne oczy Doziera wędrowały od jednej twarzy do drugiej. Andrzeja ogarnęła ciekawość; zimna, śmiertelna ciekawość, Podszedł bliżej.

— Nie jest ranny śmiertelnie — rzekł.

— Co zamierzacie z nim zrobić?

— Mylisz się, szefie — odparł Larry la Roche i uśmiechnął się do Andrzeja.

Uległy był już całkowicie. — W oczach jego błyszczał nawet podziw dla nowego dowódcy.

— Przykro mi to mówić, aczkolwiek bowiem masz zwykłe ramię, to jednak tym razem się mylisz. Hal jest skończony. Nie warto nań patrzeć. Zostawmy go na godzi nie i będzie już po nim. Będzie miał przytem okazję pomyśleć. Potrzebuję tego. Stary Curby też miał dużo czasu — cztery godziny — na myślenie, zanim umarł po tem, jak Dozier przedziurawił go kulą. Słyszałem, co wówczas mówił; nie był to ładne słowa. Może będzie i dla nas ciekawą rzeczą, co też ma do powiedzenia Hal Dozier. Niezadługo zachce mu się pić. Co chłopczy?

Roześmiał się szyderczo, patrząc na rannego człowieka, który nie odzywał się ani słowem. Andrzej zrozumiał w tej chwili, że nie go nie łączy z tymi ludźmi, że czł-wiek, którego przed chwilą przestrzelił, jest mu bliższy, aniżeli członkowie bandy Allistera.

Od...wał się nagle:

— Jęł, chwycy go pod głowę! Clune, chwycy go za nogi! Zanieście go do chłupy!

Popatrzyli na niego zdumieni.

— Czyżby szef — odezwał się Scottie głosem łagodnym, nieco tylko ochryplym wskutek wódki — zamierzał go przynieść do izby i opatrzyć mu ranę, aby wkońcu wyzdrowiał?

I znowu wszyscy trzej roześmiali się szyderczo.

— Ech, wy krwiożercze szakale! — rzekł Andrzej.

I tylko tyle. Spojrzeli po sobie, spojrzeli na nowego przewodcę. Na widok jego pobladłej twarzy i nerwowo drgającej ręki ulekli się. Wzięli rannego i ponieśli go do chaty. Koń Doziera szedł za nim, jak pies. Wnieśli go, nie pytając o wskazówkę, do małej, tylniej izby — pokoju Andrzeja. W ten sposób dali do zrozumienia, że to jego rzecz, a nie ich. Nikt mu również nie ruszył z pomocą, gdy zabrał się do bandażowania. Nie znał się na tem, ale Dozer sam, słabym, ale zupełnie pewnym głosem, dawał mu wskazówki. Podczas bolesnego oczyszczania rany nie jęknął ani razu. Nie wyraził również najmniejszej wdzięczności. Wodził tylko za Andrzejem, kręcącym się po izbie, dziwnie chłodnym spojrzaniem.

W sąsiedniej izbie głosy pozostałych czterech członków bandy stopiły się w jeden ciągły huczący gwar. Dozier od czasu do czasu rzucał okiem na drzwi. Po ukończeniu opatrunku spytał:

— Czy wiesz, że zacząłeś robotę, której nie będziesz mógł skończyć?

— Co? — mruknął Andrzej.

— Ci czterej — rzekł Dozier — nie pozwolą ci — Andrzej uśmiechnął się.

— Czujesz się trochę lepiej?

— Nie, idź sam. Chciałbym im coś powiedzieć podczas twojej nieobecności.

— Andrzej podniósł się z kolana. Przyglądał się pińce Dozierowi.

— Chcesz, aby tu przyszli i dobili cię, co? Czemu?

Dozier przytaknął głową.